

# Banki mogą konfiskować oszczędności klientów

12 października 2018

W 2013 roku władze Cypru, aby ratować działające w tym kraju banki, zalegalizowały bezprecedensowy skok na oszczędności swoich obywateli. Skonfiskowano wówczas na rzecz banków 6,75 proc. depozytów poniżej 100 tys. euro i 9,9 proc. powyżej 100 tys. euro. Ta grabież w majestacie prawa tak spodobała się unijnym biurokratom, że sami zaproponowali podobne rozwiązanie w dyrektywie BRRD. Na tej podstawie od 2016 roku banki zagrożone bankructwem w razie konieczności mogą konfiskować swoim klientom część posiadanych oszczędności. Dla swojego dobra.

Czy nam się to podoba, czy nie, banki są kluczowym elementem systemu, na którym opiera się współczesny świat. Ich uprzywilejowaną pozycję było widać szczególnie tuż po wybuchu kryzysu finansowego z 2008 roku. Przypomnijmy, że tylko w latach 2008-2010 banki i instytucje finansowe funkcjonujące w strefie euro, otrzymały od swoich rządów ponad 2 biliony (nie miliardy, lecz biliony gdzie 1 = 1000 mld) euro pomocy publicznej. Pomoc ta została zatwierdzona przez unijnych urzędników. W tym samym czasie (2008 r.) Komisja Europejska zakwestionowała i nakazała zwrot ok. 150 mln euro pomocy jaką otrzymały polskie stocznie. Kwota ta była o 13,5 tys. razy mniejsza od kwoty uzyskanej przez banki.

Historii potwierdzających, że banki mogą więcej jest bez liku. W 2013 roku władze małego Cypru, aby ratować sytuację finansową działających w tym kraju banków, zalegalizowały bezprecedensowy skok na oszczędności swoich obywateli. Cypryjski parlament przyjął wówczas ustawę, zgodnie z którą na rzecz banków można było dokonać konfiskaty 6,75 proc. wartości depozytów poniżej 100 tys. euro i 9,9 proc. wartości depozytów powyżej 100 tys. euro.

Dyrektywa BRRD została przyjęta w 2014 roku. Miała być wdrożona przez wszystkie kraje należące do UE do końca 2015 roku. W Polsce została przyjęta głosami PiS w maju 2016 roku (PO się wstrzymała) w ramach ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji. Póki co funkcjonuje w niej limit „grabieży w majestacie prawa”. Otóż w ramach procedury „bail-in” rabować można oszczędności o równowartości wyższej niż 100 tys. euro. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby w razie konieczności przyjąć w ciągu 3 dni ustawę o zmianie ustawy, której nazwę wymieniono powyżej i przy teoretycznym zachowaniu kwoty objętej gwarancją w ramach Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wprowadzić wyłom w postaci ułamkowej grabieży oszczędności w przedziale od np. 5 do 100 tys. euro? Wszak bez banków współczesny świat sobie nie poradzi...

Na podstawie: UWM.edu.pl, Wyborcza.pl, Sejm.gov.pl

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)